

Marcin Fastyn

Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

E-mail: marcin.fastyn@ispan.waw.pl

ORCID: 0000-0003-4726-476X

<https://doi.org/10.18778/8220-635-7.08>

O NIEKTÓRYCH NEOLOGIZMACH STANISŁAWA LEMA – W POSZUKIWANIU ETYMOLOGII

Stanisław Lem jest jednym z najbardziej wyróżniających się polskich pisarzy. Charakterystyczną cechą jego języka jest, między innymi, znaczna liczba neologizmów. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w poruszanej przez autora tematyce – skoro miejscem akcji są obce światy, inne planety (nierzadko w dalekich galaktykach), lub przynajmniej przyszłość, to mamy do czynienia z olbrzymią liczbą nieznanych przedmiotów, istot i pojęć, które trzeba nazwać, by móc te światy opisywać. Potwierdza to zresztą sam autor, słowami Koordynatora – jednego z bohaterów *Edenu*: „Żeby opanować świat, trzeba go pierwszej – nazwać” (Lem, 1984, s. 292).

W swoich utworach posługiwał się najrozmaitszymi środkami słowotwórczymi (derywacją, zrostami, złożeniami, kontaminacjami, przekształceniami fonetycznymi), wykorzystując polskie i obce (wśród tych ostatnich szczególnie często – łacińskie i greckie) podstawy słowotwórcze. Oprócz funkcji kreacyjnej, podstawowej i głównej, neologizmy w utworach Lema mogą pełnić także funkcje stylistyczne (stanowiąc, przykładowo, ważny element groteskowy), humorystyczne (kiedy ich głównym celem jest rozbawienie czytelnika), mogą także stanowić element gry z czytelnikiem, stawiając przed nim intelektualne wyzwania.

Lemowymi neologizmami, w najrozmaitszych aspektach, zajmowało się dotąd wielu badaczy – w tym miejscu przytoczę takie nazwiska jak: J. Anusiewicz, S. Barańczak, S. Duszak, R. Handke, M. Krajewska, D. Moszyńska, J. Tambor, M. Urbaniak czy D. Wesołowska, przy czym lista ta nie jest bynajmniej kompletna. W tej pracy zamierzam się skupić na pojedynczych leksemach, które ze względu na swoją budowę mogą stanowić szczególne wyzwanie dla czytelnika, tłumacza czy leksykografa oraz zaprezentować swoje propozycje odczytania ich etymologii. Jako materiał wyjściowy przyjmuję opracowanie leksyki *Bajek robotów, Cyberiady*

oraz *Dzienników gwiazdowych*, dokonane przez Monikę Krajewską i opublikowane w jej *Polsko-rosyjskim słowniku Lemowych neologizmów*. Słownik ten zawiera, jak podaje sama autorka, około 1450 jednostek leksykalnych (Krajewska, 2006, s. 19). Dla każdej z nich autorka starała się podać znaczenie, prawdopodobną etymologię, ekwiwalent z rosyjskiego przekładu oraz etymologię ekwiwalentu. Z punktu widzenia obecnej pracy skoncentruję się przede wszystkim na proponowanych przez M. Krajewską etymologiach neologizmów autorskich. Nie znaczy to, oczywiście, że zamierzam pracę autorki krytykować bądź podważać wartość jej badań – przeciwnie, uważam jej *Słownik* za opracowanie bardzo solidne, o wielkiej wadze dla wszystkich zainteresowanych językiem utworów S. Lema, zaś zdecydowanej większości proponowanych przez nią ustaleń nie da się podważyć bądź obalić. Niemniej uważam, że dla pewnej części badanych leksemów możliwe jest podanie etymologii alternatywnych – w niektórych przypadkach lepszych i bliższych intencjom autora, w niektórych po prostu równoległych, wskazujących dodatkowe możliwości interpretacyjne – i takie mam nadzieję zaproponować poniżej. Analizowane neologizmy będę przedstawiał w kolejności alfabetycznej.

absolventia (Krajewska, 2006, s. 23) – neologizm ten jest nazwą jednego ze środków psychicznych dostępnych w *teosięgarni* (w utworze pojawia się wraz z innymi nazwami – *teodyktyną* oraz *metamoricami*). M. Krajewska jako podstawę słowotwórczą wskazuje łac. *absolvent* ‘absolwent’. Jest to, rzeczywiście, oczywiste skojarzenie, które nasuwa się niejako automatycznie. Jednak wydaje mi się, że niezbyt pasuje ono do teologicznego kontekstu, i zaproponowałbym inne rozwiązanie, zresztą podane przez M. Krajewską dla bliskiego semantycznie neologizmu *absolvan*, a mianowicie łac. *absolvo* ‘zwolnić, uwolnić’ oraz *absolvować* ‘rozgrzeszać, udzielać rozgrzeszenia’.

amebedodon (Krajewska, 2006, s. 23) – neologizm nazywa zwierzę mające trąbę, żyjące na ziemi przed pojawieniem się człowieka. M. Krajewska jako źródłosłów wskazuje na *amebę* oraz narwala (łac. *Monodon monoceros*). Uważam, że jest to interpretacja błędna, zaś sam neologizm odsyła do żyjących w Ameryce Północnej około 9 milionów lat temu trąbowców z rodzaju *Amebelodon*, opisanego po raz pierwszy w roku 1927 przez E. H. Barboura (*Amebelodon*, b.d.) – co dodatkowo uprawdopodobnia kontekst: „nie ja zdublowałem trąbę amebedodonowi” (Lem, 1982, s. 194). Nie wykluczam nawet możliwości, że S. Lem, interesujący się wszak paleontologią, w tekście pierwotnym nie stosował neologizmu, lecz użył nazwy autentycznego zwierzęcia, która następnie została zniekształcona w którymś momencie prac redakcyjnych nad książką.

cybergaj (Krajewska, 2006, s. 36) – neologizm oznaczający ‘najnowszą zabawę ze sprzężeniem zwrotnym’ znaną na dworze króla Baleryona. M. Krajewska

doszukuje się w jego etymologii słowa ‘gaj (zagaj)’, nieco inaczej, lecz podobnie interpretował ten wyraz tłumacz rosyjski, kojarząc go z wyrazem *gaik* ‘zielona gałąź lub drzewko przybrane ozdobami, obnoszone po wsi podczas słowiańskiego obrzędu witania wiosny’ („Gaik”, b.d.) . Moim zdaniem w danym kontekście są to interpretacje nieuzasadnione, skoro w znaczeniu jest powiedziane wprost, że chodzi o zabawę, grę, głównym skojarzeniem powinien być *cymbergaj* – ‘dawna gra uczniowska polegająca na odbijaniu po stole guzików lub monet za pomocą grzebień lub linijki’ („Cymbergaj”, b.d.) .

Debilitales (Krajewska, 2006, s. 40) – ten łaciński wyraz określa podtyp galaktycznych form anormalnych według klasyfikacji Gramplussa i Gzeemsa, pojawiających się w utworze również jako *Kretyńce* (Lem, 1982, s. 43). M. Krajewska jako źródło etymologii wskazuje niemieckie *Debilität* ‘debilizm’, jednak uważam, że słuszniejsze byłoby sięgnięcie do bardziej pierwotnego i właściwszego zoologicznej nomenklaturze łacińskiego *debilitas* ‘ułomność, kalectwo, słabość’.

doduch (Krajewska, 2006, s. 43) – na temat znaczenia tego neologizmu nie wiadomo nic, oprócz tego, że jego synonimem jest *wanielacz* (Lem, 1973, s. 264). M. Krajewska nie podaje żadnej etymologii, odsyła tylko do wizualnie podobnego wyrazu *zaduch*. Ja ze swojej strony widziałbym tu jako źródłosłów frazę *dodawać ducha*, jednak przynajmniej, że nie jest to w żadnym wypadku interpretacja rozstrzygająca.

elektrety (Krajewska, 2006, s. 48) – neologizm ten określa nazwę posiłku („wspaniałe elektrety z jonową polewką, które podawali im wyfraczeni lokaje” (Lem, 1972, s. 210)) i jest homonimem terminu fizycznego o znaczeniu ‘dielektryki o trwałej polaryzacji elektrycznej, będące elektrycznym odpowiednikiem trwałego magnesu’, co słusznie zauważa M. Krajewska. Jednak biorąc pod uwagę, że chodzi tu o posiłek, chciałbym zaproponować inną etymologię, a mianowicie uznać, że jest to kontaminacja słów *elektryczny* oraz *wety* ‘daw. słodka potrawa stanowiąca zakończenie obiadu; deser; legumina’.

filorób (Krajewska, 2006, s. 51) (względnie: *filorob* – jako że w tekście wyraz pojawia się wyłącznie w dopełniaczu) – według M. Krajewskiej należy się tu dopatrywać prefiksoidu *filo-* (od gr. *φίλος* – ‘przyjaciół’) oraz członu *-rób* na wzór formacji typu *brakorób*, *dzieciorób*. Nie da się takiej interpretacji odrzucić, jednak moim zdaniem niezbyt dobrze wpisuje się ona w kontekst: „zaproszenie do tego dowodu nie lada czym grozi, albowiem nietożsamość tożsamościowej recreatio ex atomis individui modo algorytmico jest słynne Paradoxon Antinomicum, czyli Labirynthum Lemianum, opisane w księgach tego filoroba, także Advocatus Laboratoris zwanego” (Lem, 1972, s. 352). Dlatego chciałbym zaproponować główną formę leksemu w postaci *filorob* z odwołaniem do etymologii *filozof* + *robot*. Alternatywą mogłoby być także uznanie tego wyrazu

za odwrócenie potencjalnego neologizmu **robofil*, z częściami składowymi *robot* oraz *-fil* na wzór *bibliofil*, *pedofil*.

homolog (Krajewska, 2006, s. 59) – neologizm ten określa naukowca, specjalizującego się w wiedzy o *bladawcach* (takim mianem roboty określają ludzi). M. Krajewska dopatruje się tu podstawy słowotwórczej w postaci *homologia* ‘zgodność’, jednak jest to interpretacja w świetle kontekstu błędna. Bardziej trafną (i chyba jedyną możliwą) będzie przyjęcie jako podstawy łacińskiego rzeczownika *homo* ‘człowiek’ oraz sufiksu *-log*, tworzącego takie formacje jak *filolog*, *kardiolog*, *onkolog*.

Horrorissimae (Krajewska, 2006, s. 59) – neologizm taksonomiczny, określający jeden z podrzędów anormalnych form życia w galaktyce, pojawiający się w utworze również pod polską nazwą *Potworyjce* (Lem, 1982, s. 44). M. Krajewska prawidłowo wskazuje jako podstawę słowotwórczą łaciński rzeczownik *horror* ‘dreszcz, trwoga’, jednak moim zdaniem niesłusznie doszukuje się także nawiązań do łac. *simia*, *-ae* ‘małpa’, podczas gdy trafniejsze byłoby przytoczenie tu regularnych form stopnia najwyższego łacińskich przymiotników na *-issimus*, *-ae* w rodzaju *carissimus*, *felicissimus*.

kredybilany (Krajewska, 2006, s. 25) – neologizm ten określa grupę środków psychicznych, dostępnych w teosiegiarniach. M. Krajewska podaje jako propozycję etymologii (choć oznaczoną znakiem zapytania) wyrazy *kredo* oraz sufiksu *-bilina* od łac. *bilis* ‘żółć’. Jako alternatywę zaproponowałbym łacińską podstawę *credibilis* ‘wiarygodny, możliwy, prawdopodobny’, która pozostając w polu semantycznym wiary, pozwala jednocześnie uniknąć odwołań do żółci, niepasujących do kontekstu. Taka sama propozycja dotyczy pochodnego przymiotnika *kredybilanowy*.

krętyn (Krajewska, 2006, s. 66) – jako etymologię M. Krajewska podaje autorską parafrazę – ‘pokrętny robot’, brakuje mi jednak przywołania także leksemu *krętyń*, sugerowanego prawie że bezpośrednio przez samego autora: „*krętyn* (pokrętny robot) nigdy nie jest krętynem” (Lem, 1973, s. 273).

libiscyt (Krajewska, 2006, s. 69) – neologizm określający ‘sposób wybierania obowiązującego typu urody kobiecej’ M. Krajewska wywodzi od słów *libido* oraz *plebiscyt*. Trudno odmówić logiki takiemu wyjaśnieniu, jednak chciałbym zaproponować interpretację uzupełniającą, dodatkowe skojarzenie pozostające w tematycznym kontekście, a mianowicie czeski czasownik *líbit se* ‘podość się’.

lyssyna (Krajewska, 2006, s. 52) – wyraz ten określa jeden z „preparatów rozwszczęszczających z tak zwanej grupy bijologicznej”. Jest to niewątpliwie jeden z neologizmów sprawiających badaczom największą trudność, pojawiają się różne, niekoniecznie

prawidłowe, interpretacje. M. Krajewska podaje dwie możliwe, według niej, etymologie. Podstawą pierwszej z nich jest *lizyna*, nazwa aminokwasu, który pod wpływem bakteryjnych enzymów tworzy silną truciznę – kadawerynę, drugiej zaś *lizyny* – przeciwciała rozpuszczające komórki bakteryjne lub krwinki czerwone. Pozornie wydawać by się mogło, że takie rozwiązania dają się osadzić w kontekście, jednak uważam, że M. Krajewska pominęła wy tłumaczenie najlepsze i najbliższe znaczeniowo, a mianowicie greckie słowo *η λύσσα* – ‘wściekłość, złość’ czy wręcz ‘wściekliczna’, idealnie wpisujące się w kontekst. Co ciekawe, w taki, moim zdaniem prawidłowy, sposób intencje autora odczytał tłumacz niemiecki a za nim także szwedzki, tłumaczący z zaaprobowanego przez Lema przekładu niemieckiego (Gesche & Gesche, 2010, ss. 152–153) – w obu tych tekstach ekwiwalentem *lyssyny* jest *Rabiat* (Gesche & Gesche, 2010, s. 159) (por. łac. *rabies*, niem. *Rabies*, szw. *rabies*, *lyssa* – ‘wściekliczna’).

metamorica (Krajewska, 2006, s. 23) – neologizm ten określa grupę środków psychemicznych, dostępnych w teosięgarni. M. Krajewska proponuje etymologię wywodzącą się od rzeczownika *metamorfoza* oraz nawiązującą do formacji typu *polonika*, *judaika*. Jest to niewątpliwie ciekawa interpretacja, jednak moim zdaniem stosunkowo słabo osadzona w kontekście teologicznym. Jako alternatywę chciałbym rozważyć podejście do tego neologizmu jako połączenia prefiksu *meta-* wskazującego na ‘następstwo lub zmienność’ z łacińskim *amor* ‘miłość’ – choć przyznaję, że nie jest to wyjaśnienie bezdyskusyjne.

miesiochy (Krajewska, 2006, s. 74) – nazwę deseru podawanego na jednej z odległych planet M. Krajewska proponuje, choć ze znakiem zapytania, wyprowadzić od rzeczownika *mięsiwo*. Przyznaję, że jest to dopuszczalne objaśnienie, choć moim zdaniem „mięśne” skojarzenia do deseru nie bardzo pasują. Z tego względu szukałbym etymologii raczej w czasowniku *miesić* ‘daw. mieszać ciasto, glinę’ – wszak ciasto jest bardzo dobrym pomysłem na deser!

mimajka (Krajewska, 2006, s. 76) – w słowniku M. Krajewskiej formą podstawową leksemu jest forma poświadczona w tekście – *mimajki*. W świetle kontekstu (faza z wiersza Elektrybałta ma postać „samoćpaku *mimajki*” (Lem, 1972, s. 193)) interpretuję ją raczej jako formę dopełniaczową. Jako że słownik M. Krajewskiej nie podaje żadnej etymologii dla tego neologizmu, chciałbym zaproponować, przynajmniej potencjalnie, skojarzenie z nazwą rośliny – *mimoza*.

pneumatologia (drakonistyczna) (Krajewska, 2006, s. 19) – w przypadku tej nazwy religii wyznawanej na planecie nawiedzanej przez smoki M. Krajewska dopatruje się etymologii pochodzącej od prefiksoidu greckiego pochodzenia, *pneumato-*, stanowiącego ‘pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na ich związek znaczeniowy z oddychaniem, powietrzem, ciśnieniem powietrza,

pary, gazu'. Rzeczywiście, takie są podstawowe znaczenia greckiego *πνεῦμα*, ale uważam, że skoro kontekst odsyła do sfery religijnej, znacznie właściwsze byłoby odesłanie do innych znaczeń tego wyrazu, takich jak: *duch*, *duśza*, *istota duchowa*, *natchnienie*, a nawet do znanego z filozofii stoików pojęcia *pneuma*.

samoćpak (Krajewska, 2006, s. 76) – w słowniku M. Krajewskiej ten neologizm przybiera postać *samoćpanku*, autorka przywołuje analogię do dawnych form grzecznościowych *mospan*, *mopan*, *mopanek*. Byłbym skłonny się zgodzić z taką interpretacją, gdyby nie to, że nie natrafiłem na żadne wydanie, w którym wyraz miałby taką postać – w każdym, które znalazłem, fraza z wiersza Elektrybaltła miała postać „*samoćpaku mimajki*” (Lem, 1972, s. 193). W takim przypadku etymologia M. Krajewskiej byłaby, na skutek literówki, zupełnie błędna, podczas gdy należałoby się tu odwołać przede wszystkim do czasownika *ćpać* – ‘pot. 1. jeść żarłocznie, 2. zażywać narkotyki’.

sucharka (Krajewska, 2006, s. 107) – neologizm ten nazywa więzienie na wodnej planecie Pincie (pobyt w suchym miejscu jest dla mieszkańców największą karą). M. Krajewska podaje jako źródłosłów neologizmu wyraz *suchar* ‘kromka wysuszonego pieczywa, nadającego się do przechowywania przez dłuższy czas, zalecana przy dolegliwościach żołądkowych’. Moim zdaniem to tylko powierzchowne podobieństwo, tym bardziej, że fabuła utworu w żaden sposób nie sugeruje, by suchary w jakiegokolwiek postaci mogły się tam pojawić. Z tego względu jako podstawę słowotwórczą przyjąłbym w tym przypadku po prostu przymiotnik *suchy*.

szablastozębny – w przypadku tego leksemu należy uwzględnić dwa aspekty. Przede wszystkim, w tekście utworu pojawia się inny wyraz – *szablastozęby*, który rzeczywiście należałoby potraktować jako neologizm i przyjąć dla niego etymologię podaną przez M. Krajewską. Jednak w słowniku znajduje się inna forma – i jest to błąd podwójny. Po pierwsze, z powodu rozbieżności względem tekstu. Po drugie – wyraz podany w słowniku nie jest w żadnym wypadku neologizmem, przeciwnie, jest całkiem dobrze umocowany w taksonomii paleontologicznej – *tygrys szablastozębny* (również *szablozębny*, *szablasty*) należy do najbardziej rozpoznawalnych gatunków ery kenozoiku.

szperklapa (Krajewska, 2006, s. 109) – leksem w tej postaci istniał w tzw. mowie koszarowej (Białowiejski, 2014), znanej żołnierzom armii austro-węgierskiej (więc z dużym prawdopodobieństwem także pochodzącemu z Lwowa Lemowi), oznaczał zaś zamek broni (niem. *die Sperrklappe*). O ile można dopuścić obecność tego wyrazu w słowniku neologizmów z racji prawdopodobnej neosemantyzacji („Teologowie dychońscy za szperklapy się brali ze zdziwienia [...]” (Lem, 1982, s. 226) – trudno domniemywać, by chodziło tu o części broni), o tyle wskazane byłoby przytoczenie informacji o pierwotnym

znaczeniu wyrazu, a nie tylko o jego częściach składowych (*die Sperre* – z niem. ‘zapora, zamknięcie’; *die Klappe* – ‘klapa’).

ściorg (Krajewska, 2006, s. 109) – neologizm ten określa bliżej nieznaną formację ekologiczną na planecie Enteropii. W słowniku M. Krajewskiej nie została podana żadna etymologia tego wyrazu. Ze swojej strony chciałbym zaproponować jako możliwe (choć bynajmniej nie pewne, ani nawet bardzo przekonujące) wytłumaczenie zrost wyrazów **ściółka** + **organiczny**.

tremobowanie (Krajewska, 2006, s. 114) – w słowniku M. Krajewskiej błędnie jako *tremolowanie*. Co za tym idzie, podana jest błędna etymologia, odsyłająca do *tremolować* ‘śpiewać drżącym, wibrującym głosem lub wykonywać tremolando na instrumencie’, co z oryginalnym znaczeniem ‘przyuczanie ślimaków do układania się we wzory na święta narodowe’ nie ma nic wspólnego. Dodatkowo trudno uznać rzeczownik odczasownikowy za neologizm, jeśli sam czasownik jest notowany w słownikach – a w słowniku Doroszewskiego odnotowano sam rzeczownik *tremolowanie* („Tremolowanie”, b.d.). Ze swojej strony zaproponowałbym – być może zbyt śmiało – skojarzenie z wyrazami *tresować* oraz angielskim *to mob* ‘gromadzić się tłumnie wokół kogoś dla wyrażenia podziwu, zainteresowania lub gniewu’ („Mob”, b.d.).

truposzczyпки (Krajewska, 2006, s. 94) (w słowniku M. Krajewskiej: *truposzczyki* – nie napotkałem żadnego wydania, w którym występowałyby taka pisownia, przyjmuję więc taki zapis jako literówkę) – autorka jako podstawę słowotwórczą wskazuje leksem *truposz*. Oczywiście, jest to jedno z pojawiających się skojarzeń, jednak moim zdaniem nie można go przyjąć jako etymologię podstawową. Ta z kolei, w mojej opinii, byłaby, jeśli założyć podaną przeze mnie formę jako prawidłową, *trup* + *szczypać*, zaś dla formy podanej w słowniku Krajewskiej – *trup* + *nieboszczyk*.

trychobezoar (Krajewska, 2006, s. 115) – leksem ten, przede wszystkim, w ogóle nie powinien znaleźć się w słowniku neologizmów, ponieważ neologizmem nie jest. Jest to bowiem termin medyczny, oznaczający ‘guz uformowany w świetle przewodu pokarmowego (najczęściej w żołądku), składający się z konglomeratu połączonych włosów oraz śluzu i resztek pokarmu’ (Broen i in., 2013, ss. 89–93). Gdyby nawet był neologizmem, to M. Krajewska podaje dla niego także błędną etymologię, sugerując jego pochodzenie od starogreckiego *τρίχα* ‘na trzy części (dzielić)’ + *bezoar*, podczas gdy właściwsze byłoby odwołanie się do nowogreckiego *τρίχα* oznaczającego ‘włos, włosy, sierść’.

uterator (Krajewska, 2006, s. 117) – w słowniku M. Krajewskiej jako etymologia tego wyrazu podany jest łaciński leksem *uter* ‘miech skórzany, bukłak’. Teoretycznie nie jest to błędem, gdyż wspomniany wyraz rzeczywiście ma również takie zna-

czenie. Jednak w przypadku, gdy omawiany neologizm ma znaczenie ‘sztuczna macica’, za niewłaściwe uważam pominięcie innego znaczenia wyrazu *uter*, jak również wyrazu *uterus* – w obu przypadkach chodzi o ‘macicę’ i, jak wskazuje kontekst, jest to jedyne poprawne wyjaśnienie etymologii tego neologizmu.

wanielacz (Krajewska, 2006, s. 117) – leksem ten określa bliżej nieokreślony produkt reklamowany w gazetach świata przyszłości. M. Krajewska poszukuje jego etymologii wśród takich słów jak *wonieć* lub *вонять* z nieakcentowanym „o”, ewentualnie *wanilia* (którą to interpretację przyjął m.in. tłumacz na język rosyjski, w ślad za nim również i bułgarski). Brak szerszego kontekstu uniemożliwia podanie etymologii jednoznacznej i bezdyskusyjnej, jednak ze swojej strony proponuję potraktowanie tego leksemu jako derywatu od wyrażenia *w anioła* – ponieważ w treści utworu pojawia się niemało środków psychicznych wywołujących przeżycia religijne i/lub duchowe, taki trop, w mojej opinii, wydaje się zupełnie uzasadniony. Dodatkowo synonimem tego wyrazu jest *doduch*, który z kolei proponuję wyprowadzić od *dodawać ducha* – co wzmacniałoby nawiązania do sfery duchowej.

wszechspinorowy (Krajewska, 2006, s. 119) – w swoim słowniku M. Krajewska ogranicza się wyłącznie do podania etymologii pierwszego członu – *wszech*. Tymczasem warto byłoby przywołać także specjalistyczny termin *spinor*, wykorzystywany w matematyce oraz fizyce, oznaczający, w olbrzymim uproszczeniu, ‘typ obiektu geometrycznego o specyficznych właściwościach transformacyjnych, stanowiący uogólnienie wektora i tensora’ („Spinor”, b.d.).

Podane powyżej propozycje wyczerpują, moim zdaniem, zbiór zastrzeżeń etymologicznych do interpretacji przedstawionych przez M. Krajewską. Daje to łączną liczbę 28 nowych etymologii, z czego jedynie część wskazuje jednoznacznie na błędy w dotychczasowej interpretacji. Biorąc pod uwagę łączną liczebność badanych neologizmów i ich etymologii (ok. 1450), stanowi to potwierdzenie, że pod tym względem praca M. Krajewskiej stanowi dzieło bardzo cenne i przydatne wszystkim zainteresowanym językiem S. Lema.

BIBLIOGRAFIA

- Amebelodon. (b.d.). Prehistoric wildlife. <http://www.prehistoric-wildlife.com/species/a/amebelodon.html>
- Białowiejski, M. (2014). *Egzercyrka c. i k. armii* (Cz. 1). <https://dobroni.pl/arttykul/egzercyrka-c-i-k-armii/563472>

- Broen, B., Gubała-Kacała, M., Mandat, K., & Niedzielski, J. (2013). Trichobezoar u 15-letniej dziewczynki: Opis przypadku. *Przegląd Pediatryczny*, 43(2), 89–93. <https://przegladpediatryczny.pl/a2809/Trichobezoar-u-15-letniej-dziewczynki-----opis-przypadku--Trichobezoar-in-a-15-year-old-girl-----case-report---.html>
- Cymbargaj. (b.d.). W *Słownik języka polskiego PWN*. <https://sjp.pwn.pl/sjp/cymbargaj;2553998.html>
- Doroszewski, W. (Red.). (b.d.). *Słownik języka polskiego*. <http://doroszewski.pwn.pl/>
- Gaik. (b.d.). W *Słownik języka polskiego PWN*. <https://sjp.pwn.pl/sjp/gaik;2460569.html>
- Gesche, J., & Gesche, J. (2010). Nazwy środków farmakologicznych w opowiadaniu Stanisława Lema *Kongres futurologiczny*: Strategie przekładu na języki niemiecki i szwedzki. W E. Skibińska & J. Rzeszutnik (Red.), *Lem i tłumacze* (ss. 151–166). Księgarnia Akademicka.
- Krajewska, M. (2006). *Polsko-rosyjski słownik Lemowych neologizmów*. Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Lem, S. (1972). *Cyberiada*. Wydawnictwo Literackie.
- Lem, S. (1973). *Głos Pana: Kongres futurologiczny*. Wydawnictwo Literackie.
- Lem, S. (1982). *Dzienniki gwiazdowe*. Wydawnictwo Literackie.
- Lem, S. (1984). *Eden*. Wydawnictwo Literackie.
- Mob. (b.d.). W *Cambridge Dictionary*. <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/mob>
- Słownik języka polskiego PWN*. (b.d.). <https://sjp.pwn.pl/>
- Spinor. (b.d.). W *Encyklopedia PWN*. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/spinor;3978238.html>
- Tremolowanie. (b.d.). W W. Doroszewski (Red.), *Słownik języka polskiego*. <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/tremolowanie;5508545.html>

O niektórych neologizmach Stanisława Lema – w poszukiwaniu etymologii

Abstrakt

Autor przeanalizował zawartość *Polsko-rosyjskiego słownika Lemowych neologizmów* Moniki Krajewskiej pod kątem proponowanych etymologii. Spośród około 1450 jednostek leksykalnych, dla 28 nich zostały zaproponowane nowe etymologie, korygujące ewidentny błąd lub rozszerzające możliwości interpretacyjne. W ten sposób pokazano, jak trudny może być Lemowy język nie tylko dla przeciętnego czytelnika, ale także dla tłumacza czy badacza-językoznawcy.

Słowa kluczowe: Stanisław Lem; neologizmy; etymologia

On Some Neologisms Created by Stanisław Lem: An Etymological Study

Abstract

This article considers etymologies proposed in the Polish-Russian Dictionary of Stanisław Lem's Neologisms (*Polsko-rosyjski słownik Lemowych neologizmów*) by Monika Krajewska. In the case of 28 lexical units (out of a total of 1,450), the study proposes a new etymology, correcting an obvious mistake or revealing new possibilities. This shows how difficult Lem's language can be not only for average readers, but also for translators and linguists.

Keywords: Stanisław Lem; neologisms; etymology